

Dr hab. Jerzy Kojkoł, prof. Akademii Marynarki Wojennej
ul. Zbożowa 26/b/7
81-020 Gdynia

Gdynia 02.09.2024 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Rafała Kozłowskiego pt.: „Recepcja totalitaryzmu w polskiej filozofii międzywojennej. Studium filozofii politycznej Kazimierz Czapińskiego”.

Promotor prof. dr hab. Stefan Konstańczak

I. Ocena merytoryczna

Podjęty przez magistra Rafała Kozłowskiego temat jest aktualny i ważny, ponieważ skłonności totalitarne wciąż są widoczne zarówno w działalności poszczególnych państw, społeczeństw oraz jednostek, jak i w teoretycznych rozważaniach wielu myślicieli. Wynika to przede wszystkim ze stopnia skomplikowania współczesnej kultury, która nazbyt często umniejsza rolę wartości, sprowadzając je do wymiaru materialnego. Pomysł analizy poglądów Kazimierza Czapińskiego jest stosunkowo nowy. Jego twórczości filozoficznej czy publicystycznej – z czego zdaje sobie sprawę mgr Rafał Kozłowski – nie poświęcono zbyt wielu publikacji a w zasadzie żadnej dotyczącej jego filozofii politycznej. Ma rację autor doktoratu, że stąd wypływa potrzeba „przybliżenia jego refleksji dotyczącej filozoficznych fundamentów obu totalitaryzmów”(s. 13). Niezbyt fortunnie w tym kontekście brzmi zdanie określające cel pracy, który autor określa mianem celu towarzyszącego. Píše on: „Celem towarzyszącym jest natomiast przywrócenie jemu należnego miejsca na kartach polskiej filozofii” (s. 13). Recenzent zastanawia się czy K. Czapiński takie miejsce kiedykolwiek zajmował i czy jeden doktorat ma szansę dokonać w tym względzie przełomu.

Omawiając wskazaną problematykę należy świadomie zastosować określoną metodologię wynikającą z przyjętych założeń teoretycznych. Autor zdaje sobie z tego sprawę, choć we wstępie pracy niewystarczająco wskazuje swoje teoretyczne inspiracje. Píše o metodzie analitycznej i porównawczej oraz analizie krytycznej oraz jakościowej, a także syntetycznym opracowaniu wniosków. Autor dysertacji wspomina także o metodzie biograficznej. Ponadto R. Kozłowski stosuje analizę hermeneutyczną, o której w ogóle nie píše.

W sumie autor doktoratu niewiele mówi o teoretyczno-metodologicznych podstawach badań. Recenzent nie dostrzega także analizy znaczeniowej. Pozostaje pod znakiem zapytania czy formułowane przez Rafała Kozłowskiego kategorie (np. ideologia, doktryna filozofii politycznej, hipotezy, problemy badawcze) formułowane są na bazie definicji leksykograficznych

zaczepniętych ze słowników uniwersalnych czy – jeżeli w ogóle – słowników terminologicznych filozofii i definicji zawartych w analizowanych tekstach? W tym kontekście rażą także potoczności np. „(...) z filozoficznego punktu widzenia (...)” (s. 16).

Ponadto recenzent dostrzega, że nie została przez autora zweryfikowana hipoteza mówiąca, „że popularność ideologii totalitarnych rośnie zawsze w czasach kryzysu, gdyż pojawia się wtedy zapotrzebowanie na rozwiązania proste i łatwo zrozumiałe” (s. 14). Już sama treść tej hipotezy budzi wątpliwość a szczególnie użycie wielkiego kwantyfikatora (zawsze). Ponadto warto pamiętać, że w literaturze metodologicznej dość powszechny jest pogląd, że na wstępie nie formułuje się hipotez w badaniach jakościowych – choć nie jest to wykluczone.

Pisząc o problemach badawczych autor używa pojęcia „pole problemowe”. Trafniejsze – zdaniem recenzenta – byłoby sformułowanie problemów badawczych w postaci pytań. Brakuje także uzasadnień teoretycznych do takiego czy innego podejścia. Czy problemem badawczym może być zdanie: „omówienie zagadnień teoretycznych z zakresu doktryny filozofii politycznej (...)” albo „(...) zbadanie inspiracji filozoficznych (...)” (s. 14)?

Autor rozprawy słusznie uważa, że dla zrozumienia podjętej tematyki potrzeba uświadomienia sobie kontekstu zarówno filozoficznego, jak i historyczno-społecznego. Przyczyn takiego, a nie innego ujęcia głównych idei prezentowanych przez polskich myślicieli w odniesieniu do zjawiska totalitaryzmu należy bowiem szukać w szeroko rozumianej kulturze. Takie podejście umożliwiło autorowi określenie wpływu myśli Kazimierza Czapińskiego na XX – wieczne rozumienie totalitaryzmów.

Warto zwrócić uwagę, że autor rozprawy często porusza problematykę związaną z marksizmem. Tutaj nasuwa się jednak uwaga, że w zasadzie nie wiadomo jak Rafał Kozłowski rozumie marksizm. Do jakiego marksizmu się odnosi w swoich uzasadnieniach. Z pracy nie wynika także do jakiego marksizmu odnosił się, w poszczególnych okresach swojej twórczości, K. Czapiński. Sformułowania typu: stalinowski dogmatyzm, marksizm zideologizowany, marksizm dogmatyczny, marksizm ortodoksyjny, rewizjonizm nie ułatwiają odpowiedzi na pytania dotyczące tego zagadnienia. Tym bardziej, że autor ani nie cytuje K. Marksa, ani nie parafrazuje jego poglądów. Pozycje K. Marksa nie występują także w bibliografii.

Pierwszy rozdział rozprawy (s. 18-56) jak pisze R. Kozłowski „jest poświęcony teoretycznym podstawom filozofii politycznej i prezentuje ogólny zarys teorii, które składają się na filozofię polityczną. Ukazuje on istotną rolę tej gałęzi filozofii i samej polityki w życiu jednostki. Jego treść poświęcona została również sposobom interpretacji totalitaryzmu i składających się na niego poszczególnych ideologii” (s. 16). Mniejsza o pewną niezręczność stylistyczną tego sformułowania. Z treści rozdziału nie wynika jednak o jakie teorie powiązane

z filozofią polityczną chodzi. Czy autor ma na myśli np. idealizacyjną teorię nauki czy teorię światów możliwych czy może inaczej rozumie pojęcie teoria.

Autor, zdając sobie sprawę z dyskursu prowadzonego na temat filozoficznego rozumienia polityki (i nie tylko), przyjmuje założenie, że filozofia polityczna jest teoretyczną podstawą praktyki politycznej (s. 19). Jej punktem centralnym jest człowiek i jego publiczny charakter. To ostatnie twierdzenie jest dość kompetentnie analizowane w odniesieniu do trzech modeli sfery publicznej Jürgena Habermasa. Szkoda tylko, że poglądy niemieckiego myśliciela są parafrazowane na podstawie publikacji K. Jaskułowskiego pt. „Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa” (s. 25 przypis nr 15). W zasadzie nie wiadomo czy autor dysertacji parafrazuje niemieckiego myśliciela czy polskiego interpretatora jego poglądów.

W pracy autor skłania się ponadto do stosowania pojęcia filozofia polityczna a tym samym wyjaśniania polityczności (w szerokim tego słowa rozumieniu) w odniesieniu do czynników pozapolitycznych. Za centralny punkt zainteresowania filozofii politycznej uważa koncepcje człowieka prezentowane przez filozofie moralne oraz ich oceny wartościujące. Tak rozumiana filozofia polityczna ma za zadanie określić, w jaki sposób relacje społeczne mają się kształtować? Chodzi o poznawanie i wyjaśnianie zjawisk politycznych w kontekście uniwersalnych prawidłowości, tworzenie modeli ich funkcjonowania, porównywanie ich ze stanem faktycznym oraz innymi modelami a także ocenę siły argumentacji na rzecz tego lub innego modelu polityczności. Takie podejście pozwala autorowi niniejszej rozprawy na właściwą konceptualizację swoich rozważań dotyczących filozofii politycznej a także totalitaryzmu i jego interpretacji oraz przejawiania się tego zjawiska w postaci faszyzmu, nazizmu i bolszewizmu. Autor nie zawsze tą szansę wykorzystuje.

W całym rozdziale zdarzają się pewne potknięcia. Na s. 37 autor pisze: „Wobec tego, iż totalitaryzm składa się z wielu czynników, jedną z metod jego zrozumienia jaką zaproponowała H. Arendt jest postrzeganie go jako (...)”. W cytacie tym występuje pojęcie czynnik, wyżej stosowane jako synonim pojęcia aspekt, stąd pojawia się niepewność co do jego znaczenia. Ponadto odnośnik nr 66 odsyła czytelnika do tekstu M. Moskalewicza a nie H. Arendt. Zresztą pozycja „Korzenie totalitaryzmu” nie występuje w bibliografii a jej skrócony zapis w przypisie nr 67 jest nieuprawniony. Dalej na s. 38 autor pisze: „Omawiając współczesne interpretacje totalitaryzmu należy również przedstawić Zbigniewa Brzezińskiego (zapewne chodzi o jego poglądy – J. K.), który wraz z C. Friedrichem opracowali teorię <syndromu totalitarnego> niezbędną do tego, aby móc określić państwo mianem totalitarnego. Na syndrom ten składają się następujące elementy: (...)”. Ostatnie sformułowanie sugeruje, że dalej będą przedstawiane

poglądy wymienionych autorów, ale odsyłacz nr 72 wskazuje na wspomnianą już książkę H. Arendt.

Rozdział drugi ocenianej rozpraw nosi tytuł „Orientacje polityczne polskich filozofów w okresie międzywojennym” (s. 57-101). Całość rozdziału jest interesującą syntezą filozoficznych orientacji okresu międzywojennego odnoszących się do tematyki, którą R. Kozłowski określa mianem filozofii politycznej, trudno zaś mówić o politycznych orientacjach polskich filozofów. Większość podrozdziałów napisana została ze znawstwem tej problematyki. Bywają jednak podrozdziały przy czytaniu, których recenzent miał pewien niedosyt.

Podrozdział pierwszy „Rola filozofii w odbudowie państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości” jest skromną analizą wskazanej problematyki. Zgadzam się z poglądem autora, że filozofia międzywojenna „proponowała szeroki wachlarz kierunków badawczych i możliwości interpretacyjnych” (s. 58). Charakteryzowała się szeroko rozumianym pluralizmem, że fakt ten przekładał się na różnorodność innych części kultury duchowej w tym programów politycznych. Zgadzam się z autorem doktoratu, że w Polsce ta „różnorodność jest o tyle ciekawym zjawiskiem, iż niosła za sobą pewną sprzeczność. Otóż, po odzyskaniu niepodległości dążono do zintegrowania społeczeństwa, które do tej pory żyło w rozbiciu. Tymczasem polska kultura i filozofia poszły w drugą stronę, <rozbijając się> w mniejsze, ale bardzo charakterystyczne elementy” (s. 58).

Należy jednak pamiętać, że także europejskie dwudziestolecie międzywojenne jest okresem interesującym. Przykładowo kulturowo to czas wielkich przemian światopoglądowych, przynoszących wiele różnorodnych i nowych idei czy koncepcji człowieka, które wyrażały się w postawach, twórczości artystycznej a przede wszystkim w filozofii. Wyróżnikiem europejskiego międzywojnia jest wielość rozmaitych propozycji filozoficznego oglądu rzeczywistości w tym rzeczywistości politycznej. Funkcjonowały takie kierunki jak neopozytywizm, scjentyzm, neotomizm, empiriokrytycyzm, modernizm, pragmatyzm, intuicjonizm, filozofia analityczna, psychoanaliza, fenomenologię i wiele innych. Rozmaitość taka stanowi o specifica differentia dwudziestolecia międzywojennego. Stąd też, z braku wspólnej tendencji literackiej, wizji politycznej i postawy światopoglądowej międzywojnia, wynika postulat innej perspektywy badawczej w porównaniu z poprzednimi epokami. Ma ona zwracać uwagę szczególnie na rozbudowany pluralizm poglądów, szczególnie filozoficznych także w Polsce.

Specyfiką okresu międzywojennego było także wydawanie wielu pism poświęconych filozofii. Przykładowo – nie wspominając „Przeglądu Filozoficznego” – filozoficznym czasopismem był „Ruch Filozoficzny” założony i redagowany we Lwowie w latach 1911-1938 przez K. Twardowskiego. Z innych pism wówczas ukazujących się należy wymienić „Kwartalnik

Filozoficzny” wydawany od roku 1922 przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie przez W. Heinricha, „Archiwum Komisji Do Badań Historii Filozofii w Polsce”, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, wychodzące w Poznaniu od roku 1924 do czasów obecnych. Ponadto należy wspomnieć o powstałych w Gnieźnie w roku 1933 „Studia Gnesnensia” pod kierownictwem ks. K. Kowalskiego, o lwowskich pismach „Studia Philosophica”, wychodzących od roku 1935 i redagowanych przez K. Ajdukiewicza, R. Ingardena i K. Twardowskiego, „Polskim Przeglądzie Tomistycznym”, którego pierwszy numer ukazał się w roku 1939 (redaktorem był m.in. J. M. Bocheński). Ta część rozważań mogłaby się znaleźć w podrozdziale drugim.

W sumie pierwszy podrozdział nie odpowiedział na pytanie jaką rolę w odbudowie państwa polskiego pełniła filozofia? Częściowa odpowiedź pojawia się w pozostałych częściach tego rozdziału, stąd pytanie czy autor doktoratu nie przesadził z wyodrębnianiem poszczególnych podrozdziałów i sekcji? Recenzent sądzi, że tak. Dotyczy to przede wszystkim podrozdziału drugiego „**Instytucjonalny wymiar polskiej filozofii międzywojennej**” czy podrozdziału trzeciego „**Filozofia amatorska w dwudziestoleciu międzywojennym**”. Oba podrozdziały są raczej skromnymi notatkami niż podrozdziałami pracy naukowej.

Lepiej wygląda podrozdział czwarty „**Tendencje rozwojowe w polskiej filozofii międzywojennej**”, który jest dość kompetentną analizą tematyki określonej w jego tytule. Najpierw autor poprawnie charakteryzuje szkołę lwowsko-warszawską. W tym fragmencie zgadzam się z poglądem R. Kozłowskiego, że „filozofowie reprezentujący szkołę lwowsko-warszawską odegrali w okresie międzywojennym niepodważalną rolę nie tylko przez ich działalność naukową, ale również poprzez piastowanie ważnych stanowisk w rozmaitych instytucjach naukowych” (s. 62). Kolejna część tego podrozdziału dotyczy przedstawiciela tej szkoły Kazimierz Sośnickiego. Zgodzić się można z twierdzeniem autora dysertacji, że jego przemyslenia dotyczące teorii wyjaśniających istotę państwa dostrzegają rolę etosu państwowego, moralnego i grupowego w procesie tworzenia społeczności państwowej. Etyasy te konkurują. Moment, w którym zaczyna przeważać etos państwowy jest charakterystyczny dla państw totalitarnych (s. 67).

Dla R. Kozłowskiego drugą znaczącą grupą filozofów okresu międzywojennego byli myśliciele katoliccy inspirowani poglądami św. Tomasza z Akwinu (s. 67). Z tym poglądem zgadza się wielu historyków filozofii polskiej – także recenzent. Autor sprawnie – choć w dużym skrócie – charakteryzuje ośrodki tej filozofii. Słusznie stwierdza, że „na szczególną uwagę zasługują przede wszystkim o. J. Woroniecki oraz ks. Józef Pastuszka (...)” (s. 69). Charakterystyka poglądów J. Woronieckiego jest bardzo skromna, nie odwołuje się do źródeł

pierwotnych (patrz przypis nr 183 i 184). Natomiast poglądy ks. J. Pastuszki prezentowane są szeroko. Wynika to z faktu, że wspomniany ksiądz wielokrotnie podejmował tematykę nazizmu, rasizmu i bolszewizmu. R. Kozłowski słusznie postrzega ks. J. Pastuszkę jako krytyka filozofii marksistowskiej. Oceniającego ją jako ideologię służącą indoktrynacji zarówno elit, jak i mas. Sprowadzającego filozofię komunistyczną do prymitywnego myślenia o świecie i życiu ograniczającą problematykę społeczną wyłącznie do czynnika ekonomicznego. Autor doktoratu słusznie konkluduje, że ksiądz wykazuje troskę o chrześcijaństwo a nie ludzkość w najszerszym wymiarze, a jego oceny hitleryzmu są niejednoznaczne. Z jednej strony akceptuje on hitlerowską ocenę Żydów, z drugiej widzi w nim światopoglądowe zagrożenie dla chrześcijaństwa.

Warto dodać, że J. Pastuszka analizując filozoficzne i społeczne idee A. Hitlera starał się upowszechniać szereg mało wówczas znanych szerszej opinii publicznej zagadnień biologiczno-psychologicznych dotyczących rasy. Krytykując idee rasizmu Hitlera z *Mein Kampf*, J. Pastuszka uznał, że naturalistycznej ideologii oraz egoistycznej etyki rasizmu nie można pogodzić ze spirytualizmem i altruizmem etyki chrześcijańskiej. Podczas gdy ideałem Wchodu jest spokój, ucieczka przed światem, pokora i miłość, dusza aryjska ponad spokój przekłada walkę i podbój, ponad pokorę – dumę narodową i osobistą, a zamiast miłości – sprawiedliwość i kult siły.

Kolejna część tego podrozdziału jest poświęcona twórczości M. Zdziechowskiego. Autor doktoratu uznaje go za reprezentanta myśli katastroficznej. Uważa, że jest on kontynuatorem myśli Oswalda Spenglera. Uzasadnia to stwierdzeniami, które częściowo wydają się być sparafrazowanymi stwierdzeniami L. Kołakowskiego, co jednak nie wynika z tekstu głównego, ale pozwala się domyślać na podstawie przypisu nr 199. Jeżeli twierdzenie recenzenta jest prawdziwe, to warto zaznaczyć ten fakt także w tekście głównym. Ta uwaga dotyczy dość dużej liczby fragmentów doktoratu.

R. Kozłowski słusznie podkreślił europocentryzm M. Zdziechowskiego a zatem przywiązanie do europejskiego kręgu kulturowego. Autor doktoratu uważa, że dla polskiego filozofa to zarówno duch, jak i siła militarna są zagrożeniem dla naszej duchowości. Największym problemem jest dla niego bolszewizm niebezpieczny dla całego świata oraz niemiecki nacjonalizm. Jedynym ratunkiem jest natomiast powrót do autentycznego chrześcijaństwa. Szkoda, że R. Kozłowski nie odwołał się tutaj do M. Zdziechowskiego jako czołowego przedstawiciela modernizmu katolickiego, reformatorskiego nurtu z końca XIX i początku XX wieku. Na tle ówczesnej polskiej konserwatywno-katolickiej filozofii myśl jego miała charakter zdecydowanie nieortodoksyjny. Postulował on postawę wyznaczoną indywidualizmem, irracjonalizmem i

zwłaszcza pesymizmem. Jest ona najpełniej sformułowana w modernizmie katolickim, nakazującym realizować się jednostce poprzez czyny moralne, poprzez oddziaływanie na zło świata według niearbitralnych nakazów, ale subiektywnego, indywidualnego poczucia dobra moralnego, sankcjonowanego bezpośrednio przez Boga (nie przez Kościół, a zwłaszcza jego przedstawicieli).

Kolejne sekcje podrozdziału czwartego **Filozofia narodowa Wincentego Lutosławskiego** (s. 78) i **Teoria higieny rasy w polskiej filozofii międzywojennej** (s. 84) nic istotnego nie wnoszą do treści doktoratu. Można było sięgnąć do książki W. Lutosławskiego pt. „Ludźkość odrodzona. Wizje przyszłości”, to ona przedstawia metafizyczną wizję narodu i państwa. Niewątpliwie pewne fragmenty twórczości W. Lutosławskiego cechuje nastawienie antygermańskie oraz antysemickie. Taką opinię jak słusznie zaznaczył autor doktoratu upowszechnił L. Kołakowski. Można mieć jednak do niej wiele zastrzeżeń.

Bardziej intelektualnie udaną częścią tego rozdziału jest sekcja **Totalizm w optyce międzywojennej filozofii społecznej**. Faktycznie polska filozofia społeczna bardzo często podejmowała zagadnienia cywilizacji. Problemem tym zajmowali się między innymi, Joachim Lelewel (1786-1861) postulując szerokie rozumienie przedmiotu historii, jako nauki o człowieku społecznym i historycznym czy Henryk Rzewuski (1791-1866), autor „Historii cywilizacji ludzkiej”. Do pierwszoplanowych postaci w okresie międzywojennym, w tym kręgu problemowym, zaliczyć należy E. Majewskiego, Z. Wasilewskiego, F. Konecznego, H. Romanowskiego i F. Znanickiego. Autor doktoratu z widocznym znawstwem omówił poglądy F. Konecznego i F. Znanickiego.

F. Koneczny uważał, że cywilizacja stanowi najbardziej pojemną makrostrukturę społeczną i zarazem pełni rolę ostatecznego podmiotu historii. Ma ona ponadto wyłącznie kulturowe podłoże. Każda cywilizacja jest organizowana wokół pięciu kardynalnych wartości ludzkiej egzystencji: zdrowia, dobrobytu, piękna, prawdy (naturalna i nadprzyrodzona) i dobra. W praktyce życia społecznego owe wartości obiektywizują się na wiele różnych sposobów, różnie też układana jest ich hierarchia. Stanowi to zasadniczą przyczynę różnorodności i wielości cywilizacji. Ma rację autor doktoratu twierdząc, że F. Koneczny wyodrębnił 22 wielkie cywilizacje o znaczeniu historycznym, ale analizie poddał tylko te, które występowały w jego czasach. Są to cywilizacje: żydowska, bramińska, turańska (rosyjska), chińska, arabska, bizantyńska (utożsamiana z Niemcami, których traktował jako spadkobierców Bizancjum) oraz łacińska (europejska) (s. 88). Ma rację gdy twierdzi, że dla F. Konecznego współzycie kilku cywilizacji na jednym terenie jest niemożliwe do osiągnięcia. Zbyt radykalnie brzmi natomiast stwierdzenie R. Kozłowskiego, że „tezy F. Konecznego mają charakter antysemicki i

przedstawiają judaizm jako główną przyczynę pojawienia się ideologii nazistowskiej oraz bolszewickiej” (s. 91).

Wielokrotnie twórczość F. Konecznego była oskarżana o antysemityzm, ale wielokrotnie także sprzeciwiano się tej tezie. U F. Konecznego możemy bowiem przeczytać „Chcąc załatwić kwestię żydowską, trzeba oczyścić antysemityzm z błędów. Niestety, posiada on ich tyle, że można powziąć poważne wątpliwości, czy nie był często szkodliwszym dla nas, niż dla Żydów. Bezwarunkowo wyrządza szkody wielkie nam samym ten antysemityzm, którego cechą hasło <bij Żyda>! Moralność obowiązuje bezwzględnie. Nawet w antysemityzmie. Wszystko, co wychodzi z założeń niemoralnych, zwraca się ostatecznie przeciwko samym twórcom. Zarzućmy wszelki <rasizm>, jako pogląd urągający i moralności i rozumowi. Nie gardźmy nikim za to, że rodził się Żydem. Co on temu winien, i czy za zasługę poczytywać, że ktoś drugi rodził się nie w żydostwie?”.

Postać F. Znanieckiego nie budzi takich kontrowersji. Autor doktoratu słusznie zauważa, że polski socjolog wskazuje na destabilizujące trendy rozwojowe obecne we współczesnej mu kulturze. Zalicza do nich wzrost materializmu, ochłokracji, imperializmu rasowego oraz bolszewizmu. R. Kozłowski prawidłowo odczytuje myśli F. Znanieckiego oceniające bolszewizm nie jako formę ustroju społecznego ale „jako skomplikowany proces społeczny, który prowadzi do dekompozycji innych istniejących systemów i który jest katalizowany przez serię negatywnie społecznie czynników (...)” (s. 94). Szkoda, że nie dostrzega roli czynnika humanistycznego w ocenie totalitaryzmów.

Rozdział trzeci Kazimierz Czapiński – próba filozoficznej biografii (s.102) jest umiejętną rekonstrukcją procesu konstytuowania się poglądów polskiego filozofa. Autor pisze o trudnym okresie dorastania i edukacji obciążonych działaniami rusyfikacyjnymi. Przedstawiony zostaje okres petersburski m.in. studia na Uniwersytecie Petersburskim, z których został wydalony za działalność polityczno-propagandową. Wcześniej za tą działalność spędził pół roku w więzieniu. Był w tym okresie czynnym działaczem ruchu robotniczego. Następny okres jego życia to lata emigracji. Latem 1904 wyjeżdża do Niemiec i dalej do Szwajcarii gdzie poznaje W. I. Lenina. Tam także prawdopodobnie zostaje członkiem SDKPiL. Wziął udział w VII Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym II Międzynarodówki. Po wybuchu rewolucji 1905 roku K. Czapiński wraca do Mińska a następnie przenosi się do Lwowa. Lata 1905-1907 są okresem aktywności politycznej i publicystycznej. W 1908 roku udaje się do Krakowa aby dokończyć studia. Angażuje się tutaj w działalność rewolucyjną, grozi mu wydalenie ze studiów. Jednak sam z nich rezygnuje. W tym czasie jest aktywnym działaczem i publicystą, angażuje się w sprawy lokalne. W latach 1919-35 jest posłem na sejm. Pełnił te

funkcję przez cztery kadencje. W czasie II wojny światowej trafił do Auschwitz gdzie zmarł po ciężkim pobiciu.

Rozdział ten zawiera dane biograficzne oraz ogólne informację o poglądach polskiego filozofa, a także jego działalności publicystycznej i oświatowej. Słusznie autor doktoratu podkreśla jak skomplikowany był los pokolenia Polaków żyjących na przełomie XIX i XX wieku w tym Kazimierz Czapińskiego. Ważną konstatacją R. Kozłowskiego jest stwierdzenie, że dla polskiego socjalisty „wiedza miała być kluczem do sukcesu odradzającego się państwa polskiego i to ona miała ustrzec obywateli przed zagrażającymi im ideologiami totalitarnymi” (s. 121). Ponadto autor umiejętnie wykorzystuje wszelkie dostępne źródła związane z tą problematyką, w tym archiwalne.

Rozdział IV Koncepcja filozofii politycznej Kazimierza Czapińskiego i jej zastosowanie w krytyce totalitaryzmu (s. 122) jest umiejętną analizą myśli polskiego socjalisty, jej źródeł oraz ocen bolszewizmu i faszyzmu. Autor doktoratu kompetentnie przedstawia obraz obu totalitaryzmów. W tym kontekście ważne i słuszne jest stwierdzenie, że „Czapiński nie postrzegał ustrojów totalitarnych jako wytworów jednostek starających się wdrożyć w życie własne fantazje i urojenia ale jako rezultat określonych procesów, które przebiegały w Europie w okresie międzywojennym. Niewątpliwie ciekawym – choć nie nowatorskim – założeniem filozofii politycznej K. Czapińskiego było zauważenie zarówno podobieństw, jak i różnic pomiędzy chrześcijaństwem i socjalizmem. To, co wspólne zdaniem autora doktoratu to dążenie do sprawiedliwego społeczeństwa, to co różne to ascetyzm, konsumpcjonizm chrześcijaństwa brak jego odniesienia do produkcji oraz pokojowość (s. 124).

Ciekawym twierdzeniem było wskazanie na rolę protestantyzmu w procesie kształtowania się idei socjalistycznych. Dla K. Czapińskiego historia powstania socjalizmu wiąże się ściśle z buntami chłopskimi. Trudno jednak zgodzić, ze stwierdzeniem, że to bunty chłopskie były inspiracją dla odrodzeniowych twórców utopii. Ważnym jest natomiast pogląd, że utopie były propozycją stworzenia sprawiedliwego ustroju i krytyką – choć ukrytą – ustroju feudalnego. Tu pojawiają się kolejne elementy filozofii politycznej K. Czapińskiego: rola nauki i wychowania w kształtowaniu sprawiedliwego społeczeństwa, zerwanie z metafizyką i scholastyką oraz eksponowanie wolności. Inspiracje oświeceniowe przynoszą kolejny element jego filozofii politycznej, którym jest idea braterstwa. Natomiast utopizm XIX-wieczny dokończył według niego proces formowania się myśli socjalistycznej. Zwieńczeniem tego procesu jest twórczość K. Marksa i F. Engelsa. Niewątpliwie stanowiła ona zasadniczą część inspiracji filozofii politycznej K. Czapińskiego.

Ma rację R. Kozłowski, że polski socjalista rozumiał marksizm jako materializm dialektyczny. Wątpliwość budzi twierdzenie, że K. Marks i F. Engels sądził, że kierowanie się

„materializmem dziejowym (czyli czym? – J. K.) jest w stanie zreorganizować system kapitalistyczny aby zapewnić społeczeństwu rozwój gospodarczy, a więc równość i dobrobyt, czego ostatecznym rezultatem miał być ustrój socjalistyczny” (s. 130). Pasuje to bardziej do G. Plechanowa czy rewizjonistów niż do K. Marksa.

Słusznie można jednak uznać, co czyni autor doktoratu, że podwaliny filozofii politycznej K. Czapińskiego odwołują się do poglądów K. Marksa, F. Engelsa, K. Kautskyego, O. Bauera, M. Adlera, G. Plechanowa czy N. Bierdajewa. R. Kozłowski nie dostrzega jednak ewolucji poglądów polskiego socjalisty także w odniesieniu do marksizmu, która – zdaniem recenzenta – jest ważna a w analizach myśli zasadna, gdyż jak powiadał M. Hempoliński „aby zostać filozofem trzeba uprzednio nim nie być” i żeby zacząć uprawiać filozofię trzeba najpierw myśleć w kategoriach „zdrowego rozsądku”. Jedyna krytyczna opinia, która pada w tej części rozdziału jest opinią A. Walickiego, choć z głównego tekstu to nie wynika (s. 133-134 przypis 432 i 433). Szkoda, że autor nie pokusił się o własną refleksję.

Pozostałe części tego rozdziału dotyczą analiz głównych idei bolszewizmu – w tym poglądów W. I. Lenina i J. Stalina, faszyzmu, hitleryzmu – w tym poglądów A. Hitlera. K. Czapińskiego recepcja bolszewizmu była bardzo krytyczna. Uznawał, że bolszewizm sankcjonuje użycie siły specyficznie interpretowaną filozofią. Traktuje terror za podstawę funkcjonowania państwa a swoją doktrynę jako uniwersalną. K. Czapiński wskazuje, że W. I. Lenin uzupełnił ten katalog i na pierwszym miejscu swoich rozważań umieścił centralizm oraz przekonanie, że cel uświęca środki. Ponadto spopularyzował zasadę „kto nie jest z nami jest przeciwko nam” (s. 141). Autor doktoratu słusznie twierdzi, że poglądy W. I. Lenina były wypaczeniem idei marksistowskich i socjalistycznych. Szkoda jednak, że nie prowadzi on dyskusji zarówno z tymi poglądami, jak i ich interpretacją proponowaną przez K. Czapińskiego. W tym wypadku autor doktoratu dostrzegł i poprawnie scharakteryzował ewolucję poglądów polskiego socjalisty. Właściwe jest także uwypuklenie cech totalnych rządów Stalina. Należą do nich monopartyjność, dyktat i kult jednostki (s. 148). W nieco dalszych rozważaniach pojawia się ciekawa kategoria określająca bolszewika funkcjonującego w stalinizmie. Chodzi tu o sformułowanie „reasekurant” („pierrestrachowszczyk”). Człowieka, który próbuje się zabezpieczyć wszelkimi metodami przed konsekwencjami decyzji, które podejmuje. Należy zauważyć, że większość rozważań zawartych w tej części pracy dotyczy raczej wąsko rozumianej myśli politycznej a może nawet doktryn politycznych niż filozofii politycznej.

Faszyzm był zdaniem K. Czapińskiego zagrożeniem dla Europy i Polski. Był „zbrojną dyktaturą burżuazji nad proletariatem” (s. 153). Ten totalizm był przede wszystkim zagrożeniem dla socjalizmu i socjalistów. Polski socjalista sądził, że przyczyną powstania faszyzmu i hitleryzmu jest kryzys demokracji oraz kryzys gospodarczy i kryzys kultury. Nastąpiła utrata ideałów i wiary

w narzędzia demokracji. R. Kozłowski słusznie, uważa, że podstawową – istotową cechą wszelkich odmian faszyzmu jest militarizm, kult jednostki, pewnego rodzaju mesjanizm i kult państwa. Niewątpliwie ma rację gdy twierdzi, że K. Czapiński podkreślał rolę filozofii w rozwoju totalitaryzmów. Brakuje tu jednak krytycznej refleksji nad tą tematyką. Samo stwierdzenie, że „filary faszyzmu nie zyskałyby takiej popularności, gdyby nie usankcjonowanie ich filozofią” czy „bez dobrze rozwiniętego filozoficznego zaplecza żaden totalizm nie mógłby dojść do władzy” (s. 155) nie dość, że budzą wątpliwość formalną (użycie wielkiego kwantyfikatora – żaden), to trudno mówić o ich pełnej weryfikacji w doktoracie. Nie stanowią jej wzmianki nt. filozofii Hegla, Nietzschego, Machiavellego czy Pareto. Oceny filozofii tych myślicieli dokonane przez K. Czapińskiego są dość uproszczone a autor doktoratu z nimi nie polemizuje. Przykładowo stwierdzenie, że „Kazimierz Czapiński filozoficznych podstaw faszyzmu upatrywał przede wszystkim w heglowskim kulcie państwa, nietzscheańskim kulcie wojny oraz makiawelicznej żądzy władzy” (s. 158) jest uzasadniane ale brakuje odniesień do głównych dzieł wymienionych wyżej filozofów oraz bardzo różnorodnej polskiej recepcji ich twórczości. Pozytywem tego rozdziału jest to, że jego autor dostrzega różnorodność faszyzmu i jego korzeni oraz docieka fundamentów zarówno bolszewizmu, faszyzmu (w jego różnych wydaniach), jak i w ogóle wszelkiego totalitaryzmu. Słusznie uważa, że jedną z cech wszelkiego totalitaryzmu jest agitacja polityczna (s. 163). Bardzo ciekawe i intelektualnie dojrzałe są rozważania R. Kozłowskiego dotyczące recepcji K. Czapińskiego twórczości Alfreda Rosenberga. Znow jednak brakuje odniesień do dzieł hitlerowskiego ideologa, którego nie powinno nazywać się filozofem. Ta uwaga dotyczy także sekcji 4.5.1. Trudno także uznać Oswalda Spenglera za propagatora myśli wymienionego nazisty (s. 164).

Ostatni rozdział pracy nosi tytuł **Filozofia polityczna Kazimierza Czapińskiego wobec polskiej polityki międzywojennej. Oceny i wizje zmian (s. 181-215)**. Pierwszy podrozdział dotyczy stanowiska polskiego socjalisty wobec KPP. Było ono jednoznacznie negatywne, co zostało w sposób umiejętny udokumentowane w niniejszym fragmencie pracy. Autor doktoratu słusznie zauważa, że twórczość K. Czapińskiego była elementem walki z komunizmem, choć widział on pewne możliwości zawierania koalicji z polskimi komunistami, wykluczał jednak z niej tych, którzy ślepo realizowali politykę „moskiewskiego Kominternu” (s. 187).

Podobnie krytyczne było jego stanowisko do Obozu Narodowego. Zdaniem R. Kozłowskiego Narodową Demokrację charakteryzowała według K. Czapińskiego: ugodowość, antydemokratyzm, klerykalizm, antysemityzm i kapitalizm. W środowisku narodowców najbardziej ewoluowały poglądy dotyczące Żydów i kapitalizmu. Tą ewolucję autor doktoratu słusznie zauważa i prawidłowo interpretuje. Słusznie też podkreśla i wydaje się, że akceptował pogląd K. Czapińskiego, „że nie należy wydawać radykalnych ocen w stosunku do innych państw, grup społecznych,

czy wyznaniowych, a należy kierować się umiarem i rozsądkiem” (s. 194) oraz jego krytykę posługiwania się przez endecję hasłami narodowymi i religijnymi.

R. Kozłowski ciekawie charakteryzuje koncepcje socjalizmu demokratycznego i humanizmu socjalistycznego zaproponowaną przez głównego myśliciela PPS. Charakteryzował ją: demokratyzm parlamentarny jako podstawa ustrojowa oznaczająca ciągłe poszerzanie wolności jednostki i równość wobec prawa, uznanie własności spółdzielczej za „wyższą formę własności”, wprowadzenie Izby Pracy, zakaz zatrudniania młodocianych, idea referendum, uzależnienie nauczania religii od decyzji rodziców, równość w bogactwie, sprawiedliwość w postaci społecznego konsensusu, nadrzędność prawa konstytucyjnego, rozdział Kościoła od państwa, wolność od społecznych nacisków wyrażająca się postulatem wolności zgromadzeń.

Tematyka wolności stanowiła podstawę K. Czapińskiego koncepcji humanizmu socjalistycznego (s. 203). W jego centrum miało być zainteresowanie człowiekiem i rozwój jego osobowości, upowszechnianie i odniesienie idei socjalistycznych do całego społeczeństwa a nie tylko jednej klasy społecznej, podkreślanie ich uniwersalności, eksponowanie moralnych i psychologicznych aspektów socjalizmu i dbałość o godność człowieka, wychowanie socjalistyczne pod hasłem równości, sprawiedliwości i wolności.

Wydaje się, że w całym rozdziale – umiejętnie napisanym i rzeczowo udokumentowanym – autor rozprawy podziela pogląd K. Czapińskiego, że totalizm wszelkiej maści zaprzecza humanistycznym ideom człowieka, w tym w szczególności idei wolności. Krytykuje pogląd, że tylko jedna klasa czy jedna partia zagwarantuje równość wszystkich obywateli. Sądzi, że takie podejście prowadzi w konsekwencji do zawłaszczania – w imię jedynie słusznych wartości – wszelkich sfer życia przez totalitarną władzę. Najgorsze, że jest to wytwór ludzkich pragnień, które materializuje władza uruchamiając najgorsze uczucia, motywując swe działania, rzekomo interesem narodu.

II Rekapitulacja

Cała praca stanowi intelektualną inspirację do dalszych badań nad filozoficznymi zagadnieniami twórczości K. Czapińskiego. Jej autor wprowadza nowe wątki i dokonuje ciekawych interpretacji, miejscami może kontrowersyjnych, ale udokumentowanych.

W treści rozprawy znalazły się objaśnienia głównych pojęć związanych bezpośrednio z tematem. Najważniejszym z nich było pojęcie filozofii politycznej. Zaniepokojenie budzi liczne zamienne stosownie tej kategorii z pojęciem „myśl polityczna” (s. 16, 21, 122, 130, 159, 170, 179, 197, 203, 205, 211). Należałoby wyjaśnić powody synonimicznego ich stosowania, a także szczegółowiej odnieść się do innych pojęć takich jak: doktryna czy historia idei. Wypadało szerzej wykorzystać dorobek Rogera Scrutona (nie wiadomo czy autor przyjmuje jego

pogląd, że filozofia polityczna jest tożsama z teorią polityczną – s. 21) czy tomu *The Encyclopedia of Political Thought*, zawierającego bogate zestawienia terminologii oraz przedstawiającego różne typy narracji dotyczących tej problematyki. Bez tego praca jest bardziej historyczna niż filozoficzna. Zawiera podobne treści jak praca Ewa Pejaś pt. „Socjalizm demokratyczny w myśli politycznej Kazimierza Czapieńskiego”.

Wskazać trzeba na ogólną poprawność metodologiczną rozprawy, choć z wyraźnymi brakami opisu konkretnych sposobów docierania do wyników badań oraz uzasadnienia wyboru procedury badawczej. Skrupulatność autora pozwoliła jednak na uzyskanie rezultatów badań zgodnych z wymogami jednoznaczności interpretacyjnej, skuteczności prowadzonych badań, źródłowości wiedzy, starannie weryfikowanej ale zbyt rzadko konfrontowanej z innymi stanowiskami badawczymi.

Autor dysertacji dowiódł, że w wystarczającym stopniu poznał dotychczasowy stan wiedzy z zakresu tematyki rozprawy. Wykazał się znajomością, niekiedy krytyczną, twórczością K. Czapieńskiego i jemu poświęconej. Eksploracja źródeł oraz studiowanie literatury przedmiotu pozwoliły na uzyskanie informacji, faktografii i ocen, wykorzystanych w odpowiednim stopniu przy sporządzaniu rozprawy.

III Ocena formalna

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i indeksu osób. Ten ostatni jest dobrym uzupełnieniem rozprawy. Wątpliwości nasuwają się co do sensu wydzielenia tak dużej liczby podrozdziałów i sekcji tekstu. Struktura pracy sprawia wrażenie nadzbyt podzielonego materiału. To rozdrobnienie wiąże się z ryzykiem braku możliwości przeprowadzenia pełnego wywodu oraz powtórzeń tego samego zagadnienia – co ma miejsce w niniejszym doktoracie. Natomiast kondensacja treści eliminuje to ryzyko. Ponadto nazewnictwo rozdziałów i podrozdziałów tylko częściowo odzwierciedla poszczególne zagadnienia przedkładane w toku autorskiego wywodu. Kryteria ich wyodrębnienia były czytelne ale treści czasami odbiegały od głównej tematyki. Same tytuły rozdziałów i podrozdziałów zostały sformułowane poprawnie, jednak trudno w nich doszukać się atrakcyjności.

W dysertacji występuje sporo powtórzeń, błędów stylistycznych, literowych i formalnych, wymaga ona solidnej adiustacji i korekty. Recenzent wymienia tylko niektóre z nich, pozostałe zostały zaznaczone w tekście.

1. „W filozofii, bowiem kumuluje się bowiem”, s. 9, w. 4.
2. „(...) a bolszewizm czy faszyzm dla ówczesnych społeczeństw kolejny system polityczny” (...), s. 10, w. 24.

3. „(...) skromna ilość opracowań (...)”, s. 13, w. 6 „ (...) wielką ilość materiałów (...)”, s. 13, w. 13.
4. „(...) Czapiński chciał z powstrzymać (...)”, s. 15, w. 10.
5. „(...) krytyczna analiza Kazimierza Czapińskiego wpływów totalitarnych ideologii (...)”, s. 17, w. 7.
6. „Publikacje, które pojawiają się na jego łamach mają charakter interdyscyplinarny, a do grona osób, które publikowały na jego łamach (...)”, s. 39, w. 28.
7. „Już z samego znaczenia tego słowa na przód wyłania się (...)”, s.42, w. 1.
8. „(...) wprost proporcjonalny do ilości proponowanych programów (...)”, s. 59, w. 28.
9. „Kazimierz Sośnicki (1993-1976) ”, s. 63, w. 3.
10. „Z drugiej strony, nie posiadał on, nie tyle co filozoficznego, ale w ogóle wyższego wykształcenia (...)”, s. 102, w. 4.
11. „W Polsce, jako państwie sąsiadujących (...)”, s. 122, w. 7.

619 przypisów robi wrażenie lecz niekiedy można odnieść przekonanie o pewnym chaosie w posługiwaniu się nimi. Brakuje konsekwencji w stosowaniu skrótów. Czasami trudno ustalić czyje poglądy autor interpretuje. Patrz: s, 25, w. 15 Habermas a przypis 15, s. 29 L. Sturzo a przypis 33, s. 30 Carl Schmitt a przypis 35, s. 40 L. Kołakowski a przypis 82. Tych pyknięć jest bardzo dużo. Występuje dużo cytatów z drugiej ręki. Brakuje przypisu 113,114,115 i 118, 119, 120.

III Konkluzja

Recenzowana praca świadczy o opanowaniu przez magistra Rafała Kozłowskiego metod badawczych i wiedzy specjalistycznej. Stanowi samodzielne rozwiązanie zagadnienia naukowego i wykazuje wiedzę teoretyczną w dyscyplinie naukowej filozofia. Autor dość poprawnie sformułował cele badań oraz częściowo je osiągnął stosując metody badawcze. Całościowo temat został ujęty poprawnie.

Przedstawiona do oceny praca doktorska magister R. Kozłowskiego spełnia wszystkie wymagania Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r., „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, a szczególnie zapisy artykułu 181. 1. oraz 4. (Dz.U. R.P. poz. 1668 z póź. zm.). Wnioskuje o dopuszczenie Pana R. Kozłowskiego do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

